

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Jakuba WYROZĘBSKIEGO

Sentencja:

Wypełniając uchwałę Rady Instytutu Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie z dnia 31 maja 2023 roku, przekazaną przez Dyrektora Instytutu Nauk Teologicznych ks. dra hab. Tomasza Moskała, prof. KUL (pismo z dnia 1 czerwca 2023 roku) – po zapoznaniu się z przedstawioną do oceny dysertacją doktorską ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego: „Katecheza w towarzystwie rodziny chrześcijańskiej. Studium pastoralno-katechetyczne” napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Andrzeja Kicińskiego, prof. KUL w Instytucie Nauk Teologicznych na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Lublin 2023, ss. 256) – **jednoznacznie stwierdzam, że rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim** określone w *Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574). Wobec powyższego przedkładam wniosek Radzie Instytutu Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie o dopuszczenie ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Uzasadnienie:

Sformułowane powyżej przekonanie uzasadniam w czterech zasadniczych częściach:

1. Struktura i strona formalna pracy
2. Ocena warstwy merytorycznej
3. Metodologia dysertacji
4. Edycja rozprawy doktorskiej

Rodzina XXI wieku jest poddawana różnorodnym oddziaływaniom zarówno ze strony świata zewnętrznego, jak i dokonujących się przemian wewnątrz niej samej. Stąd tak istotne jest uważne i życzliwe towarzyszenie Kościoła rodzinie w każdej sferze jej życia. Problematyka ta w sposób szczególny wybrzmiała podczas obrad Soboru Watykańskiego II, czego wyrazem jest encyklika *Evangelii nuntiandi* św. Pawła VI oraz kolejne posoborowe dyktoria (*Ogólna instrukcja katechetyczna* z 1971 r. i *Dyktoria ogólne o katechizacji* z 1997), które ukierunkowują zaangażowanie każdej osoby wierzącej w ewangelizację, wpisaną w jej codzienne funkcjonowanie. Jednak upływ czasu wymaga świeżego spojrzenia na posłannictwo Kościoła w kwestii procesu dojrzewania człowieka w wierze. Analizy podjęte w tym względzie przez papieża Franciszka w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* opublikowanej w 2013 roku

wymagają zwrócenia na nie uwagi przez wszystkie podmioty zaangażowane w proces wychowania religijnego. Powyższe dokumenty chociaż odnoszą się do podobnej tematyki, czyli zadań i celów katechezy, to różnią się kontekstem historycznym i specyfiką życia współczesnych im społeczeństw. Rozwój cywilizacyjny, w tym dynamicznie rozwijający się świat mediów, wymagały zatem opracowania aktualnych wskazań odnośnie katechizacji, czego wyrazem stało się opublikowane w 2020 roku nowe *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. Podjęte przez ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego badania stanowią ważny wkład w dzieło katechizacji i wychowania w wierze, a w szerszym wymiarze, w ewangelizację w kontekście radykalnie zmieniającego się środowiska, w którym funkcjonuje rodzina chrześcijańska.

Zanim wypowiem się bezstronnie o strukturze przedstawionej do recenzji dysertacji, jej warstwie merytorycznej i zgodności z kanonami poprawności metodologicznej, pragnę zauważyć, że jako czytelnik i recenzent jednocześnie, odbyłem interesującą przygodę poznawczą. Śledząc kolejne analizy Doktoranta byłem coraz bardziej przekonany, że tytułowa kategoria roli katechezy w towarzyszeniu rodzinie chrześcijańskiej stanowi jedynie pretekst do podjęcia rozległej i wymagającej namysłu analizy zagadnienia, jakim jest obecność katechezy w życiu rodziny chrześcijańskiej. Jako uczestnik zajmującej podróży po meandrach życia członków tej podstawowej komórki społecznej mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że ks. mgr lic. Jakub Wyrozębski, niewątpliwie przy znaczącym wsparciu promotora ks. prof. Andrzeja Kicińskiego, znanego i cenionego teologa, autorytetu w zakresie katechetyki i teologii pastoralnej, przygotował rzetelny i przekonujący wykład na temat funkcji i roli katechezy w życiu rodziny. Doktorant w swoich analizach nie ogranicza się jedynie do sfery deskrypcyjnej (opisowej) czy predyktywnej (przewidującej przebieg zjawisk i procesów), ale wkracza w paradygmat eksplanacyjny, kiedy to stara się poznać, zrozumieć i wyjaśnić wpływ katechezy na funkcjonowanie i rozwój życia religijnego we współczesnej rodzinie. Uważam, że dysertacja, po dokonaniu korekt, może stanowić kolejne źródło bibliograficzne dla badaczy zajmujących się katechetyką i katechezą, ale też służyć pomocą rodzinom otwartym na katechetyczne towarzyszenie. Stąd postuluję i zachęcam, aby wydać ją drukiem.

Przystępując do recenzji dysertacji, najpierw wypowiem się na temat jej struktury, a następnie wartości merytorycznej i metodologicznej, by na koniec odnieść się do jakości edycyjnej rozprawy.

1. Struktura pracy

Rozprawa doktorska ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego już w samym tytule zapowiada ciekawy namysł nad zagadnieniem, które Doktorant ujął w tytule: „Katecheza w towarzystwie rodziny chrześcijańskiej. Studium pastoralno-katechetyczne”. Praca liczy łącznie 256 stron, przy czym tekst podstawowy to stron 218. Część formalna otwierająca zawiera: prawidłowo przygotowaną stronę tytułową; „Spis treści” (s. 2) i „Wykaz skrótów” (s. 3-5). Część merytoryczną tworzą: „Wstęp” (s. 6-22) i cztery rozdziały oraz „Zakończenie” (s. 210-218). Rozdziały I-IV noszą kolejno następujące tytuły: „Współczesne konteksty życia rodziny” (s. 23-70); „Rodzina w Bożym planie przedmiotem katechezy” (s. 71-110); „Rodzice aktywnym podmiotem katechezy” (s. 111-158); „Zakres katechezy rodzinnej” (s. 159-209). Zawartość rozdziałów została uporządkowana w kolejnych paragrafach, w każdym po trzy. W części formalnej zamykającej została umieszczona „Bibliografia” (s. 219-256). Wyodrębnione w spisie treści wskazane powyżej elementy choć zasadniczo są poprawne (tytuły, podtytuły, numeracja stron), to moim zdaniem warto było z większym namysłem sformułować tytuły paragrafów, które wielokrotnie po części się powtarzają. Ponadto nie w pełni uprzedzają o tematyce analizowanego problemu, jak ma to miejsce np. w paragrafie 2.3., który nosi tytuł „Rodzina dobrem Kościoła” (s. 97), który w swojej istocie dotyczy związków niesakramentalnych. Uważam ponadto, że numeracja paragrafów odwzorowuje pewną niekonsekwencję. Skoro rozdziały numerowane są cyfrą rzymską, a paragrafy w kolejnych rozdziałach cyframi arabskimi, np. 1.1.; 2.1.; 3.1.; 4.1. itd., to moim zdaniem wystarczyła zwykła lista numerowana.

Doktorant prawidłowo zawarł wszystkie niezbędne elementy, takie jak cel pracy, problemy badawcze, zastosowana metoda badań. Wskazał również na przydatność podjętych analiz dla kolejnych poszukiwań badawczych. Doktorant podkreślił, że praca wniesie nowe treści w rozwój katechetyki, „ale będzie też stanowić jeden z punktów odniesienia dla wszystkich żywo zainteresowanych pastoralną troską o dobro rodziny w kluczowych jej wymiarach” (s. 22). Doktorant postuluje ukierunkowanie i pogłębienie badań w obszarze „jednego z aspektów realizacji katechezy rodzinnej na polu diecezjalnym, parafialnym czy domowym” (s. 22), w czym pomocne mogą okazać się wyniki przeprowadzonych badań empirycznych. Ks. Jakub Wyrozębski szczegółowo wyjaśnił stosowaną w dysertacji terminologię i uzasadnił jej obecność w tytule. Dokonał również przeglądu literatury, wskazując na liczne dzieła autorskie, redakcyjne bądź artykuły naukowców zajmujących się katechezą w rodzinie. Przywołał zarówno autorów polskich (por. s. 18-19), jak i zagranicznych (s. 19). Jako niezwykle ważne w procesie badawczym wskazał *Dyrektorium o katechizacji*, adhortację *Catechesi tradendae*, *Katechizm*

Kościola Katolickiego i inne dokumenty Kościoła, w tym wcześniejsze dokumenty odnoszące się do katechezy. Ks. Jakub Wyrozębki podkreśla, że *Dyrektorium o katechizacji* jest pierwszym dokumentem, w którym cały rozdział został poświęcony katechezie w rodzinie. Podjęcie przez Doktoranta analizy tego właśnie zagadnienia oraz próba przesunięcia akcentu znaczeniowego katechezy z „sali szkolnej na grunt domu rodzinnego” (s. 15, do tego sformułowania wróć jeszcze w ocenie warstwy merytorycznej) stanowi niewątpliwie pewnego rodzaju novum. Niebagatelne znaczenie Doktorant przypisuje „towarzyszeniu”, które w ślad za papieżem Franciszkiem postrzega jako „formę dojrzałej miłości, związanej z byciem przy drugim człowieku. Towarzyszenie jest dojrzałą postawą, pozbawioną rygoryzmu oceniania i społecznego »szufladkowania«” (s. 15). W mojej ocenie, że ks. Jakub Wyrozębki trafnie oddaje istotę zagadnienia pisząc: „Towarzyszenie rodzinom chrześcijańskim ma być postawą wszystkich środowisk eklezyjalnych, odpowiedzialnych za proces katechizowania, ukierunkowaną na poszukiwanie form i sposobów mających na celu wspieranie małżeństw i rodzin w ich drodze życia” (s. 16). W tym stwierdzeniu upatruję celowość podjętej przez Doktoranta pracy badawczej. Jestem przekonany, że podjęcie tej kwestii zasługuje na docenienie.

2. Ocena warstwy merytorycznej

Ksiądz Jakub Wyrozębki pisze we wstępie, że inspiracją do podjęcia badania na temat: „Katecheza w towarzyszeniu rodzinie chrześcijańskiej. Studium pastoralno-katechetyczne” było *Dyrektorium o katechizacji*. Dobrze się zatem stało, że Doktorant uznał za stosowne przybliżenie treści, które znalazły się w nowym dyrektorium, zatwierdzonym 23 marca 2020 roku przez papieża Franciszka. Przedstawiona do recenzji praca jest wartościową propozycją zaimplementowania treści wspomnianego dokumentu do funkcjonowania rodziny chrześcijańskiej. Doktorant stwierdza we wstępie: „podjęty przeze mnie temat dysertacji, ma na celu przeniesienie akcentu znaczeniowy katechezy z sali szkolnej na grunt domu rodzinnego” (s. 15). Jako recenzent mam obowiązek dopowiedzieć, że katechezę najczęściej kojarzy się z parafią, natomiast w szkole naucza się religii. W pełni natomiast zgadzam się z propozycją, by katecheza miała swój początek, ale i kontynuację, w rodzinie. Takie uporządkowanie jest zresztą zgodne z nauczaniem m.in. Piusa XI w *Divini illius Magistri*, Soboru Watykańskiego II w *Gravissimum educationis* czy Jana Pawła II w *Familiaris consortio* oraz wskazaniem obecnymi w wielu dokumentach Kościoła.

Już na początku rozdziału pierwszego ks. Jakub Wyrozębski przygotowuje czytelnika na ciekawą przygodę poznawczą, gdy – posługując się analizą kontekstualną – najpierw podaje badaniu współczesny kontekst funkcjonowania rodziny katolickiej. Właściwym zatem było sięgnięcie najpierw do osiągnięć socjologii i psychologii, rodzina bowiem funkcjonuje i współegzystuje w społeczeństwie, co sprawia, że obie przestrzenie wzajemnie na siebie oddziałują. Ta interakcja dokonuje się dwukierunkowo: rodzina wchodzi w relacje ze społeczeństwem, ale i społeczeństwo oddziałuje na rodzinę. Za słuszne należy zatem uznać wnikliwą analizę socjologiczno-psychologiczną w perspektywie antropologiczno-kulturowej, społeczno-ekonomicznej i wyzwań psychologicznych. Pozwala ona zrozumieć, jak liczne czynniki oddziałują na jej dobrostan. Mając na uwadze dokonujące się zmiany cywilizacyjne, które coraz wyraźniej przeciwstawiają się postawom religijnym, w sposób szczególny wpływają na przestrzeganie i funkcjonowanie rodziny chrześcijańskiej. Destrukcyjne skutki wpływów społeczno-ekonomicznych, bezrobocia, migracji zarobkowej, eurosieroctwa, postępujący konsumpcjonizm to czynniki zagrażające kondycji współczesnej rodziny. Wymienione trendy wpływają nie tylko na jej kondycję społeczną, ale pozostawiają swój ślad w jej warstwie psychologicznej. Dotykając poszczególnych jej członków nadwątłają dobrostan całej wspólnoty rodzinnej. Tym bardziej należy docenić wnioski Doktoranta, że rodzina sakramentalna jest tą wspólnotą, która zapewnia stałość i bezpieczeństwo jej członkom. Jest ona ze swej natury skierowana na drugiego człowieka, wyklucza bowiem możliwość wycofania się z wyrażonej w ślubowaniu deklaracji bycia z drugą osobą w każdej sytuacji życiowej.

Z ubolewaniem stwierdzam, że ta część dysertacji pozostawiła niezwykle pesymistyczny scenariusz przyszłości tej podstawowej wspólnoty społecznej. Mimo że Doktorant prawidłowo sformułował wnioski odnośnie kondycji współczesnej rodziny, to szkoda, że skromnie uwzględnił jej wartość dodatnią. Takie podejście do problemu pozwoliłoby dokonać bardziej pogłębionych analiz i uzyskać pełniejszy obraz współczesnej rodziny. Niektóre twierdzenia mają moim zdaniem wydźwięk zbyt radykalny, bo choć należy się zgodzić z twierdzeniem Doktoranta, że współczesna kultura wykazuje negatywny wpływ na małżeństwo, to niewątpliwie zawiera także wartości pozytywne. Przykładem niech będzie choćby możliwość niemal natychmiastowej reakcji na potrzeby drugiego człowieka (czego doświadczyliśmy w ostatnim czasie przy okazji exodusu ludności Ukrainy) czy też łatwiejszy dostęp do dziedzictwa kulturowego ludzkości. Uważam, że naukowe podejście do problemu nie może być jednokierunkowe. Podobnie zbyt uproszczenie dostrzegam w przypadku analiz dotyczących korzystania z Internetu w trakcie pandemii. To oczywiste, że przeniesienie aktywności do rzeczywistości

wirtualnej nie sprzyja tworzeniu więzi interpersonalnych. Pisząc jednak, że „dla dziecka wartość nadrzędną stanowiło w tym czasie przede wszystkim to, by nie utracić dostępu do internetu” (s. 59) należy pamiętać, że potrzeba to wynikała w dużym stopniu z faktu prowadzenia szkolnych zajęć zdalnych. Brak dostępu do sieci skutkował po prostu nieobecnością na lekcji. Nie dość precyzyjne sformułowania wprowadzają pewnego rodzaju niedomówienia, jak ma to miejsce np. na s. 29-30. Prowadzone na temat życia w samotności analizy mogą suponować, że rozwój zawodowy nie tylko, że bardziej dowartościowuje jednostkę, to jeszcze jest wyborem egoistycznym, a „poświęcenie się” rodzinie jest niemal skazaniem na karę. A przecież obie drogi wzajemnie się nie wykluczają. Rozwój zawodowy może nieść cenne wartości jednostce, rodzinie i społeczeństwu, natomiast życie rodzinne może nieść niezwykłą satysfakcję, ale też nie wyklucza rozwoju zawodowego. Aby jednak możliwe było zachowanie zdrowych proporcji konieczne jest mądre i przewidujące ustawodawstwo państwowe oraz odpowiedzialna postawa małżonków. W pełni zgadzam się zatem z ks. Jakubem Wyrozębskim, że „wsparcie nie może zawęzać się wyłącznie do teoretycznej dywagacji, ale musi mieć przełożenie na realną i praktyczną pomoc” (s. 54). Szkoda jedynie, że Doktorant nie sformułował konstruktywnych propozycji w tej kwestii.

W kolejnej części Doktorant w centrum analiz stawia rodzinę rozpatrywaną jako podmiot katechezy. Jak pisze, rodzina była nazywana Kościołem domowym (mały Kościół – *ecclesiola*, s. 88) już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i od swego początku stanowi miejsce przekazywania wiary, w atmosferze miłości, modlitwy i przestrzegania norm moralnych. Podkreśla przy tym, że jej istnienie ściśle wynika z Bożego planu zbawienia. Jak słusznie zauważa, rodzina jest nie tylko zgodna „z prawem naturalnym, ale przede wszystkim z Bożym zamysłem” (s. 110) i wokół tej prawdy konstruuje poszukiwania badawcze. Sięga zatem do wzorca rodziny chrześcijańskiej nakreślonego na kartach Pisma św. oraz w nauczaniu Kościoła. Badawcze poszukiwania Doktoranta prowadzą do wniosku, że relacyjność małżeńska wynika z Bożego planu i tę prawdę potwierdza nauczanie Kościoła, które jest niezmiennie w omawianej kwestii przez kolejne stulecia. Poddana analizie doktryna Kościoła pozwoliła potwierdzić, że jest ona spójna z biblijnym wzorcem. Niewątpliwie na docenienie zasługuje podjęcie przez ks. Jakuba Wyrozębskiego problemu pastoralnego towarzyszenia związkom nieuregulowanym. Badanie pokazuje, że dla Kościoła każda rodzina stanowi wartość samą w sobie, toteż Autor słusznie wnioskuje, że „nikt nie chce zamykać przed nimi drzwi do Kościoła” (s. 110). Analizując *Magisterium Ecclesiae* Doktorant stwierdza, że towarzysząc rodzinom niesakramentalnym, Kościół pełni posługę miłosierdzia, co potwierdza, że Bóg nie wyklucza żadnego czło-

wieka z prawa do czerpania z bogactwa Ewangelii. Powołując się na nauczanie papieża Franciszka podkreśla, że różne sytuacje życiowe wymagają roztropnego podejścia Kościoła, który powinien troszczyć się o każdą osobę i duszpastersko wspierać ją w pokonywaniu trudności. Towarzystwo kapłana względem związków przeżywających trudności polega zarówno na działaniach pastoralnych, jak i służeniu pomocą w poszukiwaniu możliwości rozwiązania pojawiających się kryzysów (pomoc psychologa, psychoterapeuty, trybunału kościelnego i in.). Niewątpliwie słuszny jest w tej sytuacji postulat: „Duszpasterskie towarzyszenie rozwiedzionym małżonkom, żyjącym w nowych związkach, winno być ukierunkowane na wzmacnianie ich wiary i nadziei” (s. 103-104). Doktorant zwraca uwagę na jeden z niezwykle ważnych celów objęcia towarzyszeniem małżeństw niesakramentalnych, którym jest pomoc w religijnym wychowaniu ich potomstwa. Rolą Kościoła jest przede wszystkim promowanie małżeństwa jako związku sakramentalnego. Z tego względu kapłani powinni podejmować takie działania ewangelizacyjno-mistagogiczne, które zwrócą uwagę narzeczonych, a później małżonków, na duchowy wymiar tego sakramentu i jego wagę. Zawarcie małżeństwa jest jedną z najpoważniejszych decyzji podejmowanych przez człowieka, która wymaga zarówno dojrzałości religijnej, jak i psychicznej. Stąd tak ważne jest wychowanie dzieci i młodzieży w rodzinie, która poczynając od pierwszych dni życia (Doktorant postuluje w rozdziale trzecim wręcz podjęcie tego wysiłku już w fazie prenatalnej – s. 124) może odpowiedzialnie i skutecznie katechizować tę podstawową wspólnotę, sięgając tam, gdzie rodzice są niewydolni wychowawczo po pomoc dziadków i rodziców chrzestnych.

I właśnie te podmioty stanowią centrum analiz w rozdziale trzecim. Rodzice chrzestni i dziadkowie, choć pełnią względem małżonków i ich potomstwa rolę służebną, to – jak słusznie zauważa ks. Jakub Wyrozębki – w wielu płaszczyznach mogą skutecznie wspierać matkę i ojca w procesie wychowania dzieci, w tym w wychowaniu do wiary. Doktorant poddając analizie rolę najbliższych członków rodziny w katechezie wskazuje na znaczenie dojrzałej postawy osobowościowej i świadectwa wiary. Ponieważ uważa, że każde z rodziców pełni swoją dla siebie funkcję w przekazie wiary, badawczemu namysłowi poddaje najpierw rolę matki, jako pierwszej i wyjątkowej osoby z racji łączącej ją z dzieckiem więzi, a następnie ojca. W toku analiz potwierdza znaną powszechnie prawdę, że katecheza pierwszych katechetów w osobach matki i ojca odgrywa zasadniczą rolę w religijnym wychowaniu dzieci. W pełni zgadzam się z wnioskiem Doktoranta, że dla prawidłowego funkcjonowania rodziny chrześcijańskiej niezbędna jest dojrzała postawa męża i ojca. Jako osoba odpowiedzialna za prawidłowe funkcjonowanie rodziny, mężczyzna powinien stanowić wzór cnót etycznych, moralnych i duchowych.

Należy w sposób szczególny podkreślić sformułowanie „wzór”, gdyż jedynie osobiste codzienne świadectwo może stanowić o skuteczności przekazu wartości etycznych, o których Doktorant wspomina (s. 157). Dotyczy on zresztą nie tylko ojca i matki, ale też dziadków i w sposób szczególny rodziców chrzestnych. Z uwagą przyjąłem postawioną tezę, że rola tych ostatnich jest obecnie traktowana zbyt pobłażliwie, choć zgadzam się, iż to przede wszystkim rodzice są odpowiedzialni za wychowanie religijne swoich dzieci. Również w tej części pracy badawczej Doktorant nie unika tematów trudnych, takich które zawarł m.in. w stwierdzeniu, że „matką albo opłaca się zostać, albo nie” (s. 116). To dosyć niepokojąca tendencja, trudno bowiem rozpatrywać wyjątkową funkcję kobiety jaką jest macierzyństwo w perspektywie „opłacalności”. To niewątpliwy walor recenzowanej dysertacji, że ks. Jakub Wyrozębki dostrzega tego rodzaju wyzwania i podnosi ważną kwestię, która podejmuje istotny dla współczesnych kobiet problem spełniania się w roli żony i matki, ale też osoby rozwijającej własne talenty i realizującej się zawodowo. Wymaga to niewątpliwie podjęcia przez odpowiednie podmioty życia społecznego, ale też przez członków rodziny takich działań, które pozwolą na odpowiedzialne i satysfakcjonujące rodzicielstwo. Wnioski te dotyczą zresztą także pozycji i roli ojca, która we współczesnym świecie jest poddawana licznym próbom wynikających ze zmieniających się warunków życia, trudności egzystencjalnych, relacyjnych i emocjonalnych.

Dobrze, że ks. Jakub Wyrozębki wyraźnie podkreślił, iż roli ojca nie wolno sprowadzać jedynie do funkcji opiekuńczej i zapewniającej dostatni byt rodzinie. Zdaniem Doktoranta rola ojca na płaszczyźnie katechetycznej wypełnia się w przestrzeni duchowej i emocjonalnej. Dojrzałość ojca w obu wymienionych sferach przekłada się na jakość relacji z najbliższymi i skuteczność przekazu religijnego. Ojciec oddziałuje na dzieci przykładem własnego życia religijnego i postawy w codziennym życiu małżeńskim i rodzicielskim (s. 142). A wzorzec ojca najczęściej przekłada się na sposób postrzegania Stwórcy, dobrego i sprawiedliwego Boga Ojca. Chcę podkreślić, że z uwagą odniosłem się do analiz poświęconych miejscu i roli rodziców chrzestnych. Ten element jest dość często pomijany, a przecież, mimo priorytetu rodziców w wychowaniu religijnym potomstwa, dobór rodziców chrzestnych wymaga spełnienia wielu warunków. Jak zauważa Doktorant, chrzestni, jako duchowi przewodnicy w przygotowaniu do chrztu, pełnili u pierwszych chrześcijan ważną rolę. Obecnie z racji, że dzieci przyjmują sakrament chrztu we wczesnym niemowlęctwie, ten warunek jest niemożliwy do spełnienia, może być jednak realizowany jako pewnego rodzaju towarzyszenie rodzicom i rozwijającemu się dziecku na drodze wychowania religijnego (s. 144), co ma szczególne znaczenie w przypadku trudności wychowawczych rodziców. Odnosząc się z kolei do roli dziadków w wychowaniu

wnuków Doktorant dość wnikliwie potraktował ich rolę, jednak odniosłem wrażenie, że ich rolę w katechezie rodzinnej warto było bardziej dowartościować.

Skupienie uwagi w początkowych rozdziałach przede wszystkim na negatywnych czynnikach oddziałujących na rodzinę może nieco zniechęcić potencjalnego czytelnika do dalszej lektury. Tymczasem ostatni rozdział zawiera cenne wskazania możliwości realnych oddziaływań. O skuteczności katechezy rodzinnej decyduje w dużej mierze wielopłaszczyznowość katechezy realizowanej w rodzinie chrześcijańskiej. Doktorant porządkuje zatem swoje badania w rozdziale czwartym wokół trzech zasadniczych wątków: katechezy w rodzinie, z rodziną i katechezy rodzinnej. Prowadzą one Doktoranta do słusznego wniosku, że istota działalności katechetycznej polega nie tylko na intelektualnym prezentowaniu „zamyśłu Boga względem małżeństwa i rodziny, ale też na realnym i praktycznym przychodzeniu z pomocą, aby rodzina mogła stawać się wychowującą i ewangelizującą komunią osób” (s. 208). Jedną z zasadniczych ról pełnionych przez rodziców jest przygotowanie potomstwa do pełnienia funkcji rodzicielskich w przyszłości. Od skuteczności realizacji tej powinności zależy małżeńska i rodzinna przyszłość ich dzieci. Formacja najpierw w rodzinie, następnie w parafii i poprzez katechezę rodzinną wymiennie przyczynia się do kształtowania się rozumienia małżeństwa w najmłodszym pokoleniu. Tak wieloaspektowo pojęte przygotowanie do małżeństwa stanowi o potencjale postaw osobowych kolejnych rodziców i rodzin.

Dobrze się stało, że ks. Jakub Wyrozębski dostrzegł potrzebę podjęcia tematu katechezy w perspektywie wspomagającej. Współczesna rodzina, za sprawą szkolnego nauczania religii niejako przeniosła przynależny jej obowiązek na inne podmioty. Dom rodzinny to pierwsze i najważniejsze środowisko religijnej formacji, które odpowiada za prawidłowy rozwój moralny, społeczny i religijny dzieci i młodzieży. Rodzina, jako podstawowe środowisko wychowania w wierze, przyczynia się do „wypełniania w domowym Kościele potrójnego posłannictwa Kościoła, które jest związane z wykonywaniem misji prorockiej (rozumienie sensu Boga), kapłańskiej (oddawanie Mu czei) i królewskiej (miłowanie bliźniego oraz życie we wspólnocie cywilnej i eklezjalnej)” (s. 168). Wypełnia przywołane funkcje nie tylko poprzez przekaz treści wiary, ale również przez osobiste świadectwo jej członków.

Z uwagą i zrozumieniem przyjąłem postulat Doktoranta, gdy stwierdza, że świadectwem wiary jest uczenie, a następnie praktykowanie szacunku do drugiego człowieka. Wspomniane analizy odnosi do norm zachowania w mediach społecznościowych. Słusznie podkreśla potrzebę dbania o odpowiedzialną i kulturalną obecność np. na portalach i w komunikatorach internetowych (s. 170). W dobie rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej media

katolickie mogą stanowić ciekawą i skuteczną formę katechezy towarzyszącej rodzinie. Propozycja jest tym bardziej warta uwagi, że jak pokazują statystyki i codzienna obserwacja, wyraźnie dostrzega się rosnącą tendencję zaniechania praktyk religijnych przez młodzież po przyjęciu sakramentu bierzmowania. W tej perspektywie kontakt poprzez sieć internetową oraz systematyczna współpraca z rodziną, wychowanie do modlitwy jako rozmowy z Bogiem, jak postuluje Doktorant, są rzeczywistym poszukiwaniem drogi wyjścia z impasu.

W pełni zgadzam się z wnioskiem, że media umożliwiają „prowadzenie na szeroką skalę katechezy systematycznej, której celem jest wychowanie i formowanie dorosłych poprzez przekazywanie i wyjaśnianie nauki doktryny chrześcijańskiej” (s. 189). We współczesnym świecie nie sposób tego środka komunikacji wykluczyć z codziennej rzeczywistości rodziny, warto je zatem wykorzystać jako narzędzie popularyzujące wartości chrześcijańskie, wspierające katechizację i promowanie działań, „aby młodzi zrozumieli sens i istotę relacji małżeńskiej, pobłogosławionej przez Boga” (s. 195). Sięgając do adhortacji Franciszka *Amoris Laetitia* Doktorant formułuje wniosek, którym również przyjmuję z zadowoleniem, że konieczne jest towarzyszenie młodym ludziom w dojrzewaniu do miłości i budzenie w nich żywej wiary. Stąd tak ważna okazuje się katechetyczne towarzyszenie każdej osobie tworzącej rodzinę, poczynając od pierwszych chwil życia, po jego schyłek. Każdy podmiot tej podstawowej wspólnoty ludzkiej przyczynia się do budowania kondycji rodziny i wzrastania w wierze każdego z jej członków.

Odnosząc się do całości przeprowadzonych analiz uważam, że podjęty przez Doktoranta temat pozwolił na dostrzeżenie wagi katechetycznego towarzyszenia rodzinie chrześcijańskiej. Niewątpliwym walorem pracy jest troska o prawidłowy rozwój i silną kondycję rodziny chrześcijańskiej. Ten walor dysertacji jest obecny w każdej jej części, a w sposób szczególny wybrzmiewa w zakończeniu, gdzie Doktorant dokonuje precyzyjnej prezentacji wniosków i postulatów. Chcę podkreślić, że ta część pracy charakteryzuje się profesjonalizmem i jest bogata treściowo. Zaprezentowane w dziesięciu punktach wnioski i sześć postulatów (s. 213-214) to syntetyczne i bogate treściowo zestawienie myśli wynikających z podjętych badań. Dobrze się zatem stało, że ks. Jakub Wyrozębki podkreślił potrzebę informowania rodzin o zagrażających im stabilizacji czynnikach, wspierania w wypełnianiu przynależnych małżonkom funkcji, towarzyszenia w codziennych wyzwaniach natury społecznej i duchowej, służenie duszpasterską pomocą we wzrastaniu w wierze, a także wspierania rodzin niesakramentalnych. Sformułowane przez Doktoranta „zalecenia duszpasterskie względem katechezy rodzinnej” (s. 216) pozwalają dostrzec najważniejsze dla rozwoju rodzin chrześcijańskich działania: formacyjnego i katechetycznego przygotowania młodzieży i nupturientów do sakramentu małżeństwa; aktywnego uczestnictwa w formacji duchowej młodych małżonków; katechezy rodziców chrześcijańskich

i rodziców przygotowujących się do chrztu potomstwa; uczestnictwa w katechezie w trakcie formacji młodzieży przygotowującej się do sakramentów; katechezy międzypokoleniowej w rodzinie; a także katechezy we wspólnotach małżeńskich i rodzinnych. Celem tych działań jest pogłębienie religijności wszystkich podmiotów, do których kierowana jest katecheza.

Na zakończenie tej części recenzji trzeba podkreślić, że dysertacja doktorska ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego została przeze mnie odczytana bardzo pozytywnie. Jest ona cenna pod względem merytorycznym, posiada również bogaty zestaw literatury źródłowej. Autor swobodnie odnajduje się w obszarze problematyki dotyczącej katechezy i środowiska, ku któremu w temacie pracy została skierowana. Autor jest przekonany i widzi potrzebę katechezy, jako narzędzia towarzyszącego rodzinie chrześcijańskiej w odpowiedzialnym wypełnianiu jej funkcji. Troską o wzrost osobowy, społeczny i religijny każdego z członków rodziny obejmuje nie tylko małżeństwa sakramentalne, ale też małżeństwa niesakramentalne, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby objęcia opieką religijną potomstwa i osób pragnących powrócić do aktywnej wspólnoty Kościoła.

3. Metodologia dysertacji

W ocenie metodologicznej stwierdzam, że dysertacja została przemyślana i dobrze zaplanowana. Takie podejście do problemu umożliwiło ks. Jakubowi Wyrozębskiemu konsekwentne prezentowanie problematyki określonej w tytule dysertacji. Doktorant w opracowaniu tytułowych kategorii posłużył się metodą, jak pisze, „paradygmatu pastoralnego «geneza, wykład, ocena»” (s. 20), którą opisał, a także uzasadnił jej wybór. Ponadto, w realizacji badania uwzględnił metody: analizy, syntezy, metodę dedukcji, indukcji oraz krytycznej analizy tekstów. Szkoda, że każdej z nich choć krótko nie scharakteryzował tak, jak uczynił to w przypadku paradygmatu pastoralnego (s. 20-21). Jasno określił cel pracy, a następnie wskazał problem badawczy, jakim jest „ukazanie katechezy jako wielopłaszczyznowej formy głoszenia orędzia zbawienia, umożliwiającej realne towarzyszenie rodzinom chrześcijańskim w odczytanych kontekstach i uwarunkowaniach egzystencjalnych, które wpływają na rozwój lub deformację systemów rodzinnych” (s. 6-7). Jako główne pytanie badawcze Doktorant wskazał: „Na czym polega misja katechezy wobec rodziny we współczesnym świecie?” (s. 14). Uzupełnił je następnie pytaniami szczegółowymi: „Jakie są współczesne konteksty życia rodzinnego? Jak przedstawia się współczesne nauczanie Magisterium Kościoła na temat małżeństwa i rodziny? Na czym powinna polegać rola aktywnych podmiotów katechezy w rodzinie? Jakie są zakresy

katechezy rodzinnej?” (s. 14). Recenzowana dysertacja sięga do takich nauk, jak: teologia, pedagogika, psychologia czy socjologia, ma zatem charakter interdyscyplinarny.

Konstrukcja poszczególnych rozdziałów i punktów jest uporządkowana, a akapitów prawidłowa. Dysertacja stanowi całościowy i spójny dokument, w którym kolejne rozdziały wynikają z poprzedzających je części. Poszczególne fragmenty pracy posiadają syntetyczne podsumowania.

Kwerenda źródłowa jest bardzo obszerna i liczy łącznie 74 strony. Doktorant wyodrębnił w niej: źródła (dokumenty Soboru Watykańskiego II, nauczanie papieży, dokumenty Stolicy Apostolskiej, dokumenty Kościoła w Polsce); literaturę przedmiotu oraz literaturę pomocniczą. Szkoda, że w tak obszernym zbiorze literatury nie została uwzględniona choć jedna publikacja Zbigniewa Marka, który swoje badania sytuuje w pedagogii ignacjańskiej, ukierunkowanej właśnie na towarzyszenie. Zachęcam zatem, by w wersji drukowanej, sięgnąć np. po książkę tego autora pt. „Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej”, która może stanowić impuls do dalszych poszukiwań badawczych.

Doktorant prawidłowo dokumentuje wykorzystaną literaturę, tworząc przypisy i wykaz bibliografii. Pojawiają się co prawda drobne potknięcia, takie jak nieuwzględnienie miejsca i roku wydania (przyp. 17, s. 247) czy umieszczenie *Breviarium fidei* w literaturze pomocniczej. Doktorant poprawnie tworzy odnośniki i przypisy, zarówno bibliograficzne jak i objaśniające. Moje zastrzeżenie budzi jedynie niestosowanie zapisu „dz. cyt.”, „art. cyt.”, co Doktorant czyni konsekwentnie w całej dysertacji (np. w poszczególnych rozdziałach: M. Fijałkowski – przyp. 57, 59, 62, 66; Z. Grocholewski – przyp. 70, 75; A. Proniewski – przyp. 86; J. Kamiński – przyp. 124; A.J. Sobczyk – przyp. 88). W tym miejscu muszę dodać, że Doktorant nie stosuje numeracji ciągłej przypisów.

Do błędów konstrukcyjnych zaliczyłbym nawiązanie do praktyk stosowanych w diecezji siedleckiej (wprost dopiero na s. 180), bez uprzedniego uzasadnienia takiego – zresztą wartościowego – zabiegu, a także formułowanie we wstępie wniosków (s. 7) oraz nadmierne stosowanie w tej części pracy przypisów, podczas gdy np. w przypadku projektu „Agenda Polska” (s. 40) wyraźnie ich zabrakło. Dobrze byłoby również, gdyby inicjały imienia przy nazwisku pojawiającym się w pracy naukowej po raz pierwszy zostały zastąpione pełnym brzmieniem. Zbędne jest również ponawianie zapisu por., zob., jeśli taki skrót został umieszczony na początku notki przypisu (np. przyp. 22, 118, 163). Zauważyłem ponadto wielokrotnie praktykowany zwyczaj przytaczania cytatów, które stanowią samodzielne zdania, podczas gdy wystarczyło wpleść je we własną wypowiedź (s. 6, 10, 25, 35, 74, 75, 80, 90, 97, 105, 106, 114, 121, 122, 125, 129, 136, 146, 156, 163, 177-178, 189).

Język, którym została napisana dysertacja jest poprawny i zrozumiały, choć uważam, że mógłby w niektórych jej fragmentach być mniej zawiły, a niekiedy wręcz górnolotny lub pozbawiony sensu (np. „doprowadzają do kryzysu życia” – s. 23; „Społeczeństwo, rozumiane jako zbiór rodzin i podmiotów” – s. 53; „płaczu abordowanych dzieci” – s. 82; „chrzcielne zanurzenie” – s. 97; „Podsumowując spostrzeżenia zauważone w pierwszym rozdziale” – s. 70; „Budowania szczęśliwego domu nie zaczyna się od kupna pierwszej cegły...” – s. 71; „Pasterskie towarzyszenie wiernym, na każdym etapie ich życia jest bowiem wpisane w Boży plan zbawienia względem człowieka i podkreśla rodzinę, która zawsze jest dobrem Kościoła” – s. 72) czy poufały (np. „swojej familiarnej wspólnoty” – s. 92) lub potoczny (np. „wyśrubowaną” – s. 66). Tego rodzaju sformułowania zapewne wynikły z niedostatku korekty, jednak w przypadku wydania dysertacji drukiem wskazane niedociągnięcia należałoby poprawić.

Uważam, że warto formułować myśli tak, by wyniki podjętych badań były dostępne szerokiemu gronu czytelników, w tym rodzin, jako podmiotu szczególnie zainteresowanego praktycznym zaimplementowaniem wyników podjętej przez ks. Jakuba Wyrozębskiego pracy badawczej. Doktorant wielokrotnie stosuje też formę 1 osoby l. mnogiej, podczas gdy w pracach naukowych zaleca się stosowanie formy bezosobowej lub trzeciej osoby (s. 24, 26, 27, 35, 43, 49, 52, 58, 62, 76, 78, 80, 84, 85, 105, 112, 113, 144, 147, 161). Formułowane przez ks. Jakuba Wyrozębskiego opinie i sądy cechuje kultura wypowiedzi. Prowadzone analizy potwierdzają znajomość problematyki odnoszącej się do katechezy i specyfiki funkcjonowania rodziny chrześcijańskiej. Wierność przyjętej na wstępie metodologii niewątpliwie ułatwia percepcję treści i uprzyjemnia lekturę. Podsumowując ocenę metodologii pracy stwierdzam, że mimo wskazanych powyżej zastrzeżeń jest ona poprawna.

4. Ocena edycyjnej warstwy rozprawy doktorskiej

Edycja recenzowanej pracy jest prawidłowa. Szkoda, że korekta nie uwzględniła takich błędów, jak niepotrzebny zapewne tytuł („Rola dziadków”) na s. 149, który nie widnieje w spisie treści, a na s. 143 został umieszczony w tytule paragrafu „3.3. Rola chrzestnych i dziadków w katechezie rodzinnej”. Inne potknięcia korektorskie dotyczą literówek (np. przyp. 142; s. 11, 17, 51, 102, 108, 198, 214, 213, 204,), brakujących znaków czy błędów deklinacji (np. s. 84, 129); braku spacji (s. 146); błędów interpunkcyjnych (np. s. 7, 16, 58, 59, 100, 105, 117, 138, 214); zbędnego podziału wiersza (np. s. 149, 157) lub zapisu cudzysłowów wewnętrznych i końcowych (np. s. 15, 20, 26, 105, 122), zbędnej kursywy (s. 107) i innych. Zapewne wnikliwsza korekta pozwoliłaby uniknąć również błędnego stosowania zaimka „owej”, którego

niewłaściwe użycie dostrzegam na s. 13, 14, 15, 17, 66. Innym powielanym błędem jest brak powtórzenia łącznika w nowym wersie w przypadku dzielenia terminów dwuczłonowych. Brak powtórzenia sugeruje pisownię np. „pastoralnokatechetyczne”, tymczasem „pastoralno” i „katechetyczne” są członami równorzędnymi, a zatem pisanymi z łącznikiem. Uwaga jest tym bardziej uzasadniona, że brak precyzji w tym względzie Autor systematycznie powiela (s. 38, 39, 41, 75, 114, 115, 117, 164, 217). Na marginesie chcę zauważyć, że w przypadku relacji rodzic – dziecko (s. 59) zapis wymaga myślnika i spacji. Wskazane uchybienia nie wpływają na końcowy odbiór pracy, która stanowi wartościową, uporządkowaną i estetyczną całość.

Jeżeli Doktorant zgadza się ze sformułowanymi przez recenzenta wątpliwościami czy zastrzeżeniami, proszę jedynie o ustosunkowanie się do poniższych kwestii.

1. Czy Księżda zdaniem Kościoła w Polsce wystarczająco towarzyszy duszpastersko małżeństwu niesakramentalnym?
2. Czy szkolne nauczanie religii może pełnić funkcję towarzyszącą?
3. Realizacja którego zalecenia, o których pisze Ksiądz w podsumowaniu dysertacji, może Księżda zdaniem przysporzyć najwięcej problemów? Jakże to kwestie?

5. Wniosek końcowy

Przekonanie ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego o potrzebie katechetycznego towarzyszenia rodzinie chrześcijańskiej należy uznać za w pełni uzasadnione i przekonujące. Podjęte badania pozwoliły stwierdzić, że pastoralno-katechetyczne towarzyszenie (w rodzinie, parafii, diecezji) wszystkim podmiotom rodziny w ich osobistej formacji stwarza fundament do odpowiedzialnego i skutecznego pełnienia przynależnych im ról oraz budowania trwałej i owocnej wspólnoty. Jestem przekonany, że rozprawa doktorska ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego, zgodnie z sugestią Autora, stanie się impulsem do podjęcia kolejnych badań. Zgromadzony w niej materiał może stanowić cenną bazę wiedzy i materiał źródłowy dla autorów, którzy chcieliby zgłębiać tematykę rodzinną. Stąd też zachęcam, aby po drobnych uzupełnieniach i korektach, pracę wydać drukiem. Wnosi ona wiele wartościowych treści, a przeprowadzone analizy potwierdzają, że jej autor posiada obszerną wiedzę z zakresu teologii, pedagogiki, psychologii i socjologii oraz katechezy skierowanej ku rodzinie, także rodzinie niesakramentalnej.

Biorąc pod uwagę autoteliczne walory poznawcze i metodologiczne przedłożonej przez Doktoranta do recenzji rozprawy pt. „Katecheza w towarzyszeniu rodzinie chrześcijańskiej.

Studium pastoralno-katechetyczne”, napisanej w Instytucie Nauk Teologicznych Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pod kierunkiem ks. dra hab. Andrzeja Kicińskiego, prof. KUL (Lublin 2023, ss. 256), jednoznacznie stwierdzam, że spełnia ona wszystkie wymagania określone w *Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 574) i przedkładam wniosek Radzie Instytutu Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie o dopuszczenie ks. mgra lic. Jakuba Wyrozębskiego do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Gdynia, 05 czerwca 2023 roku


ks. prof. dr hab. Wojciech Cichosz